

H. ŻUKOWSKA-KARNIEJ w areszcie wrocławskim

Aresztowana wraz z K. Morawieckim Hanna Żukowska-Karniej po krótkim pobycie w areszcie MSW w Warszawie została przewieziona z powrotem do Wrocławia. Jej sprawę przejął prokurator Kaucz z Prok. wrocławskiej. Postawił jedyny zarzut o naruszenie art. 54 Ustawy o Ewidencji Ludności i Dow. Osobistych (H. Żukowska ukrywała się i posługiwała cudzym dowodem).

W. Frasyniuk o Kornelu Morawieckim

...Kiedy Kornel odszedł od "S" odczułem to jako stratę dla naszego Związku i Ruchu. Uważałem jednak, że dążąc do takiego samego celu miał prawo jak każdy pójść inną drogą. Odwaga i konsekwencja z jaką to uczynił budzą szacunek. Dziś, gdy Kornel znalazł się w więzieniu, będę starał się przyczynić się do tego, by je opuścił on i jego współpracowniczka. Oboje są bowiem więźniami sumienia. Ruch na rzecz wolności w Polsce wiele im zawdzięcza. Powinniśmy o tym pamiętać i walczyć o uwolnienie Kornela Morawieckiego oraz Hanny Żukowskiej-Karniej.

Wrocław, 16 XI 87

Władysław Frasyniuk

Kornel Morawiecki i Solidarność Walcząca

W czerwcu 1982 r. Kornel Morawiecki z grupą przyjaciół założył we Wrocławiu konspiracyjną organizację Solidarność Walcząca. Stała się ona kontynuatorem radykalnego nurtu "S" i ma obecnie swe oddziały w kilkunastu miastach Polski i grupy aktywnych członków w wielu innych. Członkostwo w "SW" jest tajne i nie ewidencjonowane. Członkiem zostaje się po złożeniu przysięgi. Oto jej rota:

"Wobec Boga i Ojczyzny przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcać swe siły, czas - a jeśli zajdzie potrzeba - swe życie dla zbudowania takiej Polski. Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami. Przysięgam rozwijać idee naszego Ruchu, nie zdradzić go i sumiennie spełniać powierzone mi w nim zadania."

Niedawno aresztowany K. Morawiecki tak mówił o swej organizacji w wywiadzie dla krakowskiego pisma "Solidarność Zwycięży" z sierpnia br:

"...Zażalenie się próby porozumienia w oparciu o tezy Rady Prymasowskiej z kwietnia 1982 wykazało, że dalsze liczenie na dobrą wolę władz prowadzi donikąd. Kierownictwo NSZZ "S" skupione wokół TKK nie chciało, czy też nie mogło, wyciągnąć z tego wniosków i dlatego nasze drogi rozeszły się. TKK... starała się wywierać nacisk na władzę poprzez opinię publiczną w kraju i za granicą, grożąc równocześnie ewentualnym strajkiem generalnym o skali zbliżonej do sierpnia 1980. Ta ostatnia groźba nie była podparta wystarczającą determinacją i wolą, i dlatego też nie wiele z tego wyszło. Nie jest to totalna krytyka TKK, ale sucha konstatacja faktów. SW, nie obciążona balastem tak wielkiej odpowiedzialności, jaka przypadła TKK, oraz niezależna od wpływów związków zawodowych, hierarchii Kościoła Katolickiego, a także sił "porozumienia i rozsądku", mogła sobie pozwolić na wyraźne sformułowanie nie tylko postulatów społeczno-związkowych, ale też politycznych. Stąd już w pierwszych dokumentach programowych za cel postawiliśmy dążenie do niepodległej Rzeczypospolitej Solidarnej i ściśle z tym związaną konieczności zmiany obecnego ustroju na rzecz demokracji. Bardzo to smutne, iż te cele uznane zostały za skrajnie radykalne.

"...SW miała i zresztą ma ciężkie życie. Pomijam tu ataki ze strony władzy, SB, a ostatnio również kontrwywiadu - bo to wynika z reguł gry - ale za swoją niezależność zapłaciliśmy wysoką cenę. Posądzenie o agenturalność, bojkot w prasie podległej TKK, skuteczne zablokowanie przez TKK

i Biuro Brukselskie zachodniej pomocy finansowej i rzeczowej, blokada na publicytkę i myśl programową SW w polskojęzycznych rozgłośniach Zachodu, negatywna opinia hierarchii kościelnej; to tylko najogólniejszy rys warunków funkcjonowania SW.

"...Przed opozycją w komunizmie stoi alternatywa: porządkować klatkę i szukać w niej wygodniejszego kąta, czy też rwać kraty, gryźć dozorców, uciekać na wolność. My wybieramy to drugie."

Opłuc zwiazanego

17 XI br odbyła się cotygodniowa konferencja prasowa J. Urbana. Poważna część wystąpienia rzecznika poświęcona była przechwyconej przez MSW przed dwoma miesiącami przesyłce ze Szwecji, którą Urban nazywa terrorystyczną, gdyż oprócz sprzętu poligraficznego, elektronicznego i optycznego zawierała pałki elektrowstrząsowe (na baterie) i pistolety gazowe. Podczas przejmowania przesyłki aresztowano marynarza PŁO Krzysztofa SZYMAŃSKIEGO (INFORMACJA nr 2 i 6). Za adresatów tej przesyłki rzecznik uważa działaczy "SW" i "S" z Gdańska - Kołodzieja, Borusewicz i Merkela oraz aresztowanego ostatnio we Wrocławiu K. Morawieckiego. Na poparcie tezy rzecznika "panowie z MSW" odtworzyli "nagrane fragmenty wielogodzinnych przesłuchań Szymańskiego". Materiał ten rozdawano jednocześnie dziennikarzom w formie drukowanego dokumentu pt. "Stenogram z przesłuchania tymczasowo aresztowanego Krzysztofa Szymańskiego" Urban zapewnił, że "treść tych zeznań, a także znacznie obszerniejszych jest zaprotokółowana i podpisana przez K. Szymańskiego zgodnie z wymaganiami procedury śledczej". Na ujawnienie zeznań zgodę wydała Prokuratura Woj. w Gdańsku.

Złe słyszalna (za co rzecznik przeprosił) audycja przypominała pamiętne nagranie o Wałęsie ("Pieniądze") i pokazywane w TV fragmenty zeznań Bujaka po aresztowaniu w ub. roku. Niestety, audycja zrobiona b. sugestywnie przekonala wiele osób, że K. Szymański złożył zeznania poważnie obciążające innych działaczy. Jest to tym bardziej zdumiewające, że pokazane fragmenty przesłuchań budzą poważne wątpliwości i sprawiają wrażenie nieudolnego montażu. Można przypuszczać, że gdyby MSW miało bardziej przekonujące materiały to niewątpliwie by je zaprezentowało.. Wydaje się, że dopóki człowiek siedzi w więzieniu za działalność w naszej wspólnej sprawie i nie mamy dowodów na jego złe zachowanie w śledztwie, zasługuje na życzliwość i wszelką możliwą pomoc. Nie możemy dawać wiary tak skompromitowanym źródłom informacji jak filmy MSW wyświetlane w TV.

A.S.

Jacek BORCZ skazany

17 XI br przed Sądem Wojskowym w Koszalinie za odmowę służby wojskowej stanął 21-letni uczestnik WiP Jacek BORCZ (patrz nr 5 INF.). Rozprawa, wyznaczona przedtem na 18 XI, została przeniesiona o 1 dzień wcześniej, jak się wydaje z naruszeniem elementarnych przepisów procedury sądowej. Zbyt późno zawiadomiona o zmianie terminu matka Jacka dotarła na rozprawę z Kołobrzegu w czasie mowy obrońcy. Koleżdy Jacka nie zdążyli. Był sam, kiedy skazywano go na 3 lata więzienia. Jest to najwyższy dotychczas wyrok w procesach uczestników WiP. Adwokat skazanego wniosł rewizję od wyroku.

Najbliższe procesy

Aresztowany 3 XI br w czasie rozprawy przeciw J. Borczowi Marek MAZUREK (patrz nr 5 INF.) ma stanąć przed Sądem Wojskowym w Koszalinie 26 XI br o godz. 9⁰⁰. Oskarżony jest o "trwałe uchylanie się od służby wojskowej".

26 XI br o godz. 11 w sali nr 9 przed Rej. Sądem Pracy w Lublinie odbędzie się druga część sprawy dr Stefana KUCHARZEWSKIEGO o przywrócenie do pracy w Przychodni Rejonowej w Świdniku (nr 4 i 6 INFORMACJI).

Czyżby początek otrzeźwienia?...

10 IX 1986 r Izba Wojskowa SN umorzyła postępowanie przeciw oskarżonej z art.132 kk Nelly BIEŚKIEKSKIEJ z Warszawy i orzekła jednocześnie całkowity przepadek przedmiotów zabranych po rewizji w jej domu. Protokół rewizji obejmował ponad 200 pozycji - 3 ogromne wory. Poszkodowana złożyła skargę do I Prezesa Sądu Najwyższego. Jej rezultatem jest Rewizja Nadzwyczajna z 28 X br na korzyść N.Biesiekierskiej skierowana do Izby Wojskowej SN przez Prezesa tej Izby, gen.bryg.Kazimierza LIPINSKIEGO. W uzasadnieniu Rewizji SSN Lipiński pisze m.in.: "Zdecydowana większość materiałów - acz o treści bądź wymowie zdecydowanie nieprzyjaznej wobec państwa, jego władz i ustroju... - nie miała nic wspólnego z popełnieniem przestępstw zarzuczonych poszczególnym podejrzany. Nie wykazano także, aby... posiadanie któregośkolwiek z nich było zakazane lub wymagało zezwolenia...". Rewizja nadzwyczajna ma być rozpatrzona o godz.8³⁰ dn 2 XII 87 w sali 205 Sądu Wojskowego w Warszawie, ul.Nowowiejska 26b.

Arkadiusz ABRAMOWICZ z Warszawy został zatrzymany 22 IV br w Głogowie na 48 godzin. W tym czasie w jego mieszkaniu dokonano rewizji i zabrano znaczne ilości wydawnictw oraz m.in. 169 kaset z nagraniami, odbiornik "Unitra Radmor" i 2 magnetofony (te ostatnie bez wiedzy domowników, dopisano je do protokołu po ostrej interwencji w komendzie następnego dnia). Kolegium I instancji orzekło grzywnę 50 tys.zł i przepadek wszystkich zabranych rzeczy (wśród nich "urządzenie elektroniczne domowej produkcji" - a więc przedmiot, którego nazwy ani przeznaczenia kolegium nie potrafiło określić). Kolegium II instancji utrzymując grzywnę uchyliło orzeczenie o przepadku przedmiotów odsyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia. 29 X br Kolegium Rej. przy Nacz.Dzieln. W-wa Północ przypomniało sobie art.30 §1 kw ("przepadek orzeka się wyłącznie w stosunku do tych przedmiotów które służyły lub były przeznaczone do popełnienia wykroczenia") i zarządziło zwrot wszystkiego poza wydawnictwami.

SB zagarnia podczas rewizji dobytek o dużej nieraz wartości. Sądy i kolegia z reguły orzekają później jego przepadek. Od 10-ciu lat kupem policji padają maszyny do pisania, książki, materiały biurowe, magnetofony, kasety magnetofonowe i video, rękopisy dzieł literackich, komputery, odbiorniki radiowe seryjnej produkcji, dewocjonalia, walizki i torby podróżne, samochody i znaczne ilości pieniędzy polskich i dewiz. Więcej rozstrzygnień podobnych do wyżej opisanych skłoniłoby może setki dyspozycyjnych sędziów i kolegiantów do opamiętania. Niestety, pytanie w tytule postawiliśmy na wyrost. Odpowiedź na nie musi bowiem brzmieć:

... nie, wszystko po staremu

Sąd Rejonowy w Słupsku postanowieniem z 23 I 87 nakazał zwrot części wydawnictw niezależnych zabranych Czesławowi SIWICKIEMU i jedenastu innym osobom. Sąd uznał, że niektóre z tych wydawnictw nie podlegają przepadkowi, gdyż posiadanie ich nie jest zabronione i nie służyły do popełnienia przestępstwa. 29 VIII br Prokurator Generalny J.Żyła skierował do Sądu Najwyższego Rewizję Nadzwyczajną przeciwko tej decyzji, z zarzutem, iż "Nie orzekając przepadku tych publikacji Sąd Rej. w Słupsku dopuścił się obrazy wymienionego przepisu prawa materialnego"(chodzi o art.2 ust.3 ustawy z 17 VII 1986).

Wydaje się, że nie mniejszą obrazą dla wymiaru sprawiedliwości jest to, że WUSW w Słupsku zignorował prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego w Słupsku i w czasie 8 miesięcy jakie upłynęły od wydania nakazu do wystosowania rewizji - nie zwrócił poszkodowanym wymienionych publikacji.

Adam HODYSZ czwarty rok w więzieniu

W październiku br minęły 3 lata od uwięzienia Adama HODYSZA, s.Stanisława, 1.55, kapitana SB z Gdańska, skazanego na 6 lat - formalnie za łapownictwo, a faktycznie za kontakty z "Solidarnością". A.Hodysz przebywa w Zakładzie Karnym Barczewo, ul.Klaszterna 1.

List z za krat

Piotr RÓŻYCKI, 22-letni uczestnik WiP z Bydgoszczy, skazany na 2,5 roku więzienia za odmowę przysięgi wojskowej pisze w liście do przyjaciół:

"Dziękuję Wam wszystkim drodzy przyjaciele za wszystko co dla mnie uczyniliście. Wasze modlitwy wspierają mnie w trudnych chwilach. Wiem, że poświęciliście mi dużo swojego czasu i trudu, aby mi pomóc. Ale jak to napisał do mnie Jacek Soliński, za co mu bardzo dziękuję ...jest to moja droga, mój wybór... Więc zakładam krzyż na plecy i idę. A my miejmy i pokładajmy nadzieję w Bogu, że nasze prośby zostaną wysłuchane. Wystarczy byśmy byli sprawiedliwi, a On nas otoczy swoim ramieniem i nie pozwoli, aby uciekła od nas Wiara, Nadzieja i Miłość.

Wasz przyjaciel Piotr
Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie"

"S" Politechniki Szczecińskiej przegrała w SN

20 XI br przed Izłą Pracy Sądu Najwyższego odbyła się rozprawa rewizyjna od postanowienia Sądu Woj. w Szczecinie odmawiającego rejestracji NSZZ "S" Pracowników Politechniki Szczecińskiej. Sąd oddalił rewizję. W ustnym uzasadnieniu SSN Z.Stypułkowska wyjaśniła, że sądy są związane obecnie obowiązującymi przepisami o zawieszeniu pluralizmu związkowego w zakładach pracy, a zmiana tych przepisów nie należy do kompetencji SN.

Sam przeciwko mafii

Kazimierz OWCZAREK, specjalista d/s BHP w Miejskim Przeds. Gosp. Komunalnej w Radomiu od stycznia 86 r prowadzi samotną walkę przeciw korupcji i niegospodarności kierownictwa swego zakładu. Stan ten spowodował straty finansowe, wstrzymanie premii pracowniczych, zablokowanie konta bankowego. Rada Pracownicza, ZZ i POP są całkowicie powolne dyrekcji. W skardze z 27 V br do Delegatury NIK w Radomiu K.Owczarek wylicza 22 przykłady nadużyć, zaniedbań i fałszerstw jakich dopuściła się lub tolerowała dyrekcja MPGK. Stwierdza on, iż "w takim stanie rzeczy zachodzi pilna potrzeba rozliczenia nieudolnej Dyrekcji, która niebawem doprowadzi przedsiębiorstwo do upadłości".

Reakcją dyrektora MPGK, inż.E.Małeckiego, była groźba zwolnienia jeśli ... K.Owczarek nie pójdzie na pochód pierwszomajowy (reakcją kpt.Janickiego z SB - propozycja współpracy). Groźba została spełniona. Rejonowy Sąd Pracy w Radomiu (przew.E.Kołodzyńska) po 3 rozprawach w lecie br nakazał przywrócić K.Owczarkę do pracy i odszkodowanie 44 tys.zł za utracone zarobki. Po rewizji wniesionej przez dyrekcję MPGK Sąd Wojewódzki w Kielcach 17 XI br utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego i nakazał ponowne zatrudnienie K.Owczarkę w terminie 7 dni.